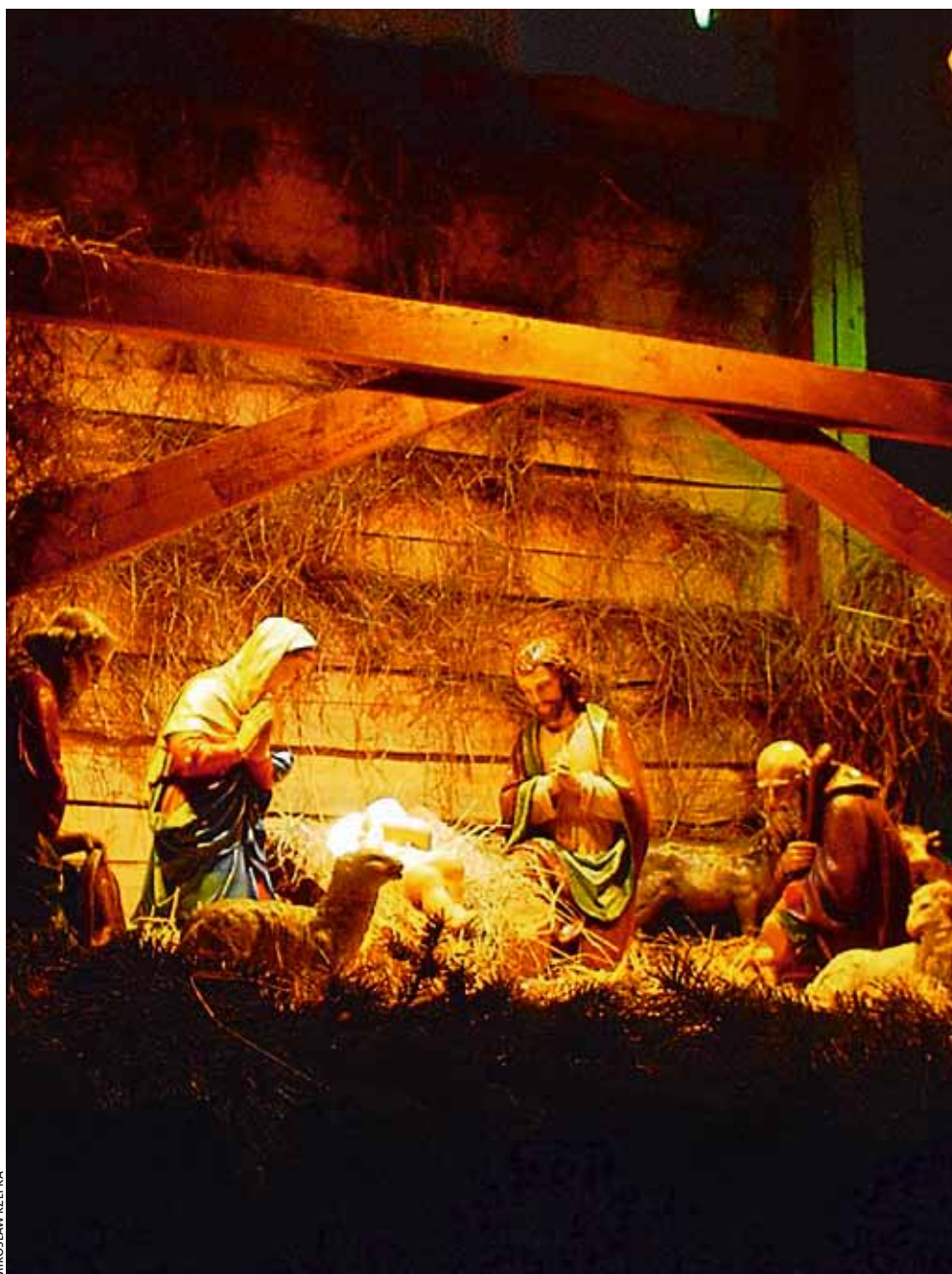




Życzenia ordynariusza dla Czytelników GN

## Bóg jest zupełnie blisko



„Słowo stało się ciałem  
i zamieszkało między nami” (J 1,14)

**S**więta Narodzenia Pańskiego przypominają, że Bóg jest dobry, że nie jest jakąś daleką i wyniosłą istotą, której nie można osiągnąć i do niej się zbliżyć. Bóg jest zupełnie blisko, w zasięgu naszego wzroku i głosu, zawsze osiągalny. On ma dla nas czas, ma tyle czasu, że jako człowiek leżał w żłobie i na wieki pozostał człowiekiem.

Jeżus, Bóg i Człowiek, puka w tych dniach do drzwi naszych serc, domów i wspólnot kościelnych. Chce, abyśmy Go zaprosili i oddali Mu naszą rzeczywistość na mieszkanie. On zaś ma moc, aby zbudować nam dom, w którym możemy do Boga mówić „Ojcze!”. Kto zaś może powiedzieć Bogu „Ojcze”, ten ma naprawdę powód do ufności i nadziei. Do niego należy przyszłość. Z okazji Świąt, które tak bardzo umacniają naszą nadzieję, składam serdeczne życzenia radości i pokoju, zdrowia i pomyślności. Wypowiadam je w przestrzeni i czasie Kościoła, który jest naszym domem, ofiarowanym przez Boga. Niech nie zabraknie nam odwagi wspólnego wznoszenia duchowej świątyni Kościoła na chwałę Boga i pożytek ludzi.

Z życzeniami pasterskiego serca łączę wdzięczność za udział – w przededniu tegorocznego Adwentu – w uroczystości mojego ingresu do archikatedry pw. Chrystusa Króla w Katowicach. Dziękuję za dar obecności i modlitwy, za dobre i piękne słowa skierowane pod moim adresem. Bóg zapłać za duchową bliskość i wsparcie.

Dług wdzięczności spłacam modlitwą, troską o wszystkie Kościoły i budowaniem Kościoła, naszego wspólnego domu w górnośląskiej metropolii, pamiętając, że Królestwo Boże to sprawiedliwość, pokój i radość w Duchu Świętym (por. Rz 14,17).

Z PASTERSKIM  
BŁOGOSŁAWIENSTWEM!

ARCYBISKUP METROPOLITA KATOWICKI



20 listopada wierni szczególnie wypełnili katedrę, chcąc podziękować metropolii abp. Damianowi Zimoniowi. Po prawej: W bulli papieskiej Benedykt XVI prosił abp. Wiktora Skworca, by prowadził wiernych do codziennego wzrostu wiary



Prezydent pod Wieżą Spadochronową spotkał się m.in. z harcerzami

# Kartki z kalendarza

**KONIEC ROKU.** To dobry czas na podsumowania. Przedstawiamy subiektywny wybór najważniejszych momentów 2011 roku w archidiecezji.

**ARCHIDIECEZJA, 2 LUTEGO – OGŁOSZENIE ROKU ŻYCIA KONSEKROWANEGO.** „Racji, które skłaniają nas do skupienia uwagi na żeńskim życiu konsekrowanym, jest kilka. Nade wszystko ujawnia się coraz bardziej brak zrozumienia istoty życia konsekrowanego w dzisiejszym Kościele. Niektórzy wręcz uważają, że to przeżytek” – napisał w swoim liście pasterskim abp Damian Zimoń.

**KATOWICE, 13 MARCA – IMIENINY KRYSZTYNY.** Po raz pierwszy obchodzone bez pomysłodawczyni święta – śp. senator Krzysztyna Bochenek. Do Katowic przyjechało niemal 700 Krysz z całego świata.

**KATOWICE, 24 MARCA – 90. ROCZNICA URODZIN SŁUGI BOŻEGO KS. FRANCISZKA BŁACHNICKIEGO.** Uroczyste obchody rozpoczęły odsłonięcie tablicy pamiątkowej w Zespole Szkół Wyższych w Rybniku.

**KATOWICE, 12 MAJA – TYTUŁ HONOROWEGO OBYWATELA KATOWIC DLA ABP. DAMIANA ZIMONIA.** – Żadne województwo nie ma takie-

go arcybiskupa – stwierdził marszałek Adam Matusiewicz. – Stawiamy na rozwój miasta, który w dokumentach Kościoła określany jest jako „integralny”, czyli wszechstronny i harmonijny – powiedział metropolita, odbierając symboliczny klucz do bram Katowic.

**REGION, 21 MAJA–5 CZERWCA – IV METROPOLITALNE ŚWIĘTO RODZINY** to liczne koncerty, prelekcje, Kiermasz Wydawców Katolickich oraz XX Piekarskie Sympozjum Naukowe. Jednym z wykładowców był ks. prof. Piotr Morciniec z Opoli. Wskazywał na zagrożenie chrześcijańskiej rodziny, jakie niesie teoria gender.

**PIEKARY ŚL., 29 MAJA – PIELGRZYMKA MĘŻCZYZN I MŁODZIEŃCÓW DO MATKI BOSKIEJ PIEKARSKIEJ.** – Człowiek pracujący nie jest jedynie narzędziem

produkcji, ale jest przede wszystkim podmiotem pracy. Jest ważniejszy niż kapitał i zysk – przypominał abp Damian Zimoń.

**ŚWIĘTOCHŁOWICE, 17 CZERWCA – POŻAR KAMIENICY W LIPINACH.** Pięć osób zginęło, osiem zostało rannych, w tym półtoraroczne dziecko. To bilans tragedii, do której doszło wskutek zaproszenia ognia przez 29-letniego mieszkańca Świętochłowic. Mszę w intencji ofiar i poszkodowanych odprawił abp Damian Zimoń.

**RYBNIK–CZĘSTOCHOWA, 3–7 SIERPNI – PIESZA RYBNICKA PIELGRZYMKA NA JASNĄ GÓRĘ.** Prawie 4,5 tys. osób wędrowało do Jasnogórskiej Pani. – Trud fizyczny i duchowe ćwiczenia owocowały wyproszonymi łaskami oraz nawróceniami – zapewniają pielgrzymi.

**PIEKARY ŚL., 21 SIERPNI – PIELGRZYMKA KOBIET I DZIEWCZĄT DO MATKI BOSKIEJ PIEKARSKIEJ.** – Matko Polko i ojcie Polaku,

Mieszkańcy świętochłowskiej kamienicy musieli skakać z okien, ponieważ ogień zajął klatkę schodową

największy kapitał i zysk, jaki możesz sobie zapewnić, to kochane i dobrze wychowane dzieci. Dlaczego dziś społeczeństwo tego nie rozumie? – pytał w homilii abp Mieczysław Mokrzycki, metropolita lwowski.

**STANOWICE, 23 SIERPNI – POŚWIĘCENIE KOŚCIOŁA PW. ŚW. JACKA.** W uroczystościach, oprócz abp. Damiana Zimonia, udział wzięli abp Mieczysław Mokrzycki z Lwowa, były sekretarz Jana Pawła II. Jako swój dar przywiózł relikwie błogosławionego papieża.

**KATOWICE, 1 WRZEŚNIA – WIZYTA BRONISŁAWA KOMOROWSKIEGO POD WIEŻĄ SPADOCHRONOWĄ W PARKU KOŚCIUSZKI.** – To tu (...) Ślązacy, polscy patrioci ze Śląska, bronili Śląska i Polski. (...) To jest szczególnie ważne wtedy, kiedy niektórzy podają w wątpliwość polski patriotyzm Polaków albo niektórzy dziś tracą swoją świadomość pomiędzy Oberschlesien a Górnym Śląskiem – powiedział prezydent.

**KATOWICE–KRZYŻOWICE, 12 I 24 WRZEŚNIA – KORONACJE OBRAZÓW MATKI BOŻEJ.** Najpierw abp Damian Zimoń koronował kopię pierwotnego wizerunku Matki Bożej Piekarskiej w kościele pw. śś. Piotra i Pawła, pierwszej katedrze naszej diecezji. Dwa tygodnie póź-

– Bóg obdarowuje świat przez kobiety – mówił abp Mieczysław Mokrzycki podczas żeńskiej pielgrzymki do Piekarsk Śl. Po prawej: Podczas sympozjum w Piekarach Śl. ks. prof. Piotr Morciniec wygłosił wykład: „Małżeństwo i rodzina w zderzeniu z gender”



– Takiej liczby mężczyzn w jednym miejscu nigdy nie widziałem – mówił w Piekarach Śl. bp Bronisław Biernacki z Odessy na Krymie



Prof. Jan Malicki jest 18. laureatem nagrody „Lux ex Silesia”



We Mszy św., podczas której abp Damian Zimoń oficjalnie ogłosił Rok Życia Konsekrowanego, wzięły udział siostry zakonne ze zgromadzeń naszej archidiecezji

▷ DOKOŃCZENIE ZE S. III

niej metropolita katowicki nałożył na głowy Maryi i Dzieciątka korony na obrazie znajdującym się w kościele pw. św. Michała Archanioła w Krzyżowicach.

**KATOWICE, 16 PAŹDZIERNIKA – „LUX EX SILESIA” DLA PROF. JANA MALICKIEGO, DYREKTORA BIBLIOTEKI ŚLĄSKIEJ.** – Czuję się w dalszym ciągu czeladnikiem. Mistrzostwo osiąga się w dalekiej przyszłości – powiedział wyróżniony. „Lux ex Silesia” ufundował abp Damian Zimoń w 1994 r. dla osób, które swoją działalnością naukową i artystyczną wnoszą trwały wkład w kulturę Górnego Śląska.

**PSZCZYNA, 9 LISTOPADA – POŚWIĘCENIE KOŚCIOŁA PW. MIŁOSIERDZIA BOŻEGO.** Świątynię zaprojektowała śp. Ewa Toborowicz, architekt z Pszczyny, wraz z Czesławem Rygulem, konstruktorem. Wystrój kościoła, poświęconego przez abp. Damiana Zimonia, zaprojektował prof. Mariusz Pałka z ASP w Katowicach.

**KATOWICE, 19 LISTOPADA – ABP DAMIAN ZIMOŃ PRZECHODZI NA EMERYTURĘ.** – Dla was byłem biskupem i z wami chrześcijaninem – powiedział wiernym metropolita. Za prawie 27 lat posługi pasterskiej w archidiecezji abp. Zimoniowi dziękowali w odrębnych listach Bronisław Komorowski, prezydent RP, i Donald Tusk, premier Rady Ministrów.

**KATOWICE, 26 LISTOPADA – INGRES ABP. WIKTORA SKWORCA.** – Zapraszam wszystkich diecezjan do wspólnego budowania naszego katowickiego Kościoła – mówił nowy metropolita. Pochodzi z Bielszowic, przez ostatnie 14 lat był biskupem tarnowskim. Jest szóstym ordynariuszem diecezji katowickiej. ■

■ R E K L A M A ■

**Zamów bezpłatny katalog**

OTRZYMASZ **5% RABATU** PRZY ZAKUPIE PROJEKTU

wejdź na:  
[www.archeton.pl/katalog-gn](http://www.archeton.pl/katalog-gn)

lub zadzwoń: infolinia 801 80 80 80  
z komórek: 12 294 29 70

KOD PROMOCYJNY: GN2011KT  
Promocja na zakup projektu trwa do 31.03.2012 r.

[www.archeton.pl](http://www.archeton.pl)

# Zdrowy uśmiech w Nowym Roku

## Jak rozwiązać najczęstsze problemy stomatologiczne?

**Czy ogniska zapalne w obrębie jamy ustnej mogą mieć wpływ na serce?**

**Lek. med. chir. stom. Roman Borczyk:**

– Rozwijający się stan zapalny w obrębie jamy ustnej zwiększa ryzyko przeniesienia infekcji na cały organizm. Ogniska zapalne mogą powodować zapalenie wsierdza, zastawek sercowych, zapalenie nerek i stawów. Zębopochodne ogniska zakażenia mogą przyczynić się do uszkodzenia narządu wzroku. Stan zapalny często objawia się w postaci bólu zęba. Sposobem na wyeliminowanie ogniska zapalnego bez konieczności usuwania zęba jest leczenie endodontyczne (przewodowe). Dzięki pracy pod mikroskopem możliwe jest dokładne oczyszczenie kanałów korzeniowych zazwyczaj na jednej wizycie. Skuteczność leczenia zwiększana jest dzięki zastosowaniu ozonu o właściwościach przeciwbakteryjnych oraz preparatu z nanocząsteczkami srebra i złota. Na prawidłowo przeleczony ząb wykonywana jest często korona porcelanowa, która odzwierciedla funkcję i estetykę zęba i chroni go na wiele lat. Gdy nie ma możliwości prawidłowego wyleczenia zębów będących przyczyną rozległych stanów zapalnych dobrym rozwiązaniem jest zastąpienie ich implantami, które nie są podatne na próchnicę i paradontozę.

**Czy jest możliwość zastąpienia protezy ruchomej strukturą zębów mocowaną na stałe?**

**Lek. dent. Krzysztof Maćkowiak:**

– Często w przypadku całkowitego braku uzębienia pacjenci decydują się na wykonanie ruchomych protez. Jest to jednak rozwiązanie dość uciążliwe. Niestabilna proteza powoduje dyskomfort w czasie mówienia oraz spożywania pokarmów. Dobrym rozwiązaniem dla osób, które

chcą uniknąć noszenia ruchomych protez, jest ich stabilizacja na implantach. W przypadku żuchwy można założyć 2 implanty, na których mocowana jest belka z protezą. Uzupełnienie tego typu może być wyjmowane i czyszczone jak tradycyjna proteza, jego przewagą jest natomiast stabilność i związany z tym większy komfort mówienia i gryzienia. Wszczepienie 6 implantów w kość szczęki lub żuchwy daje możliwość wykonania stałej odbudowy, która nie jest wyjmowana przez pacjenta i może być traktowana jak własne zęby. Uzupełnienie na implantach są zdecydowanie bardziej wygodne, pozwalają odzyskać pewność siebie i radość ze spożywania ulubionych potraw.

**Czy braki w uzębieniu mogą powodować dolegliwości ze strony układu pokarmowego?**

**Lek. stom. Piotr Ogniewski:**

– Braki w uzębieniu mają niekorzystny wpływ na zdrowie całego organizmu. Brak trzonowców zaburza funkcjonowanie układu żucia, co z czasem rzutuje zarówno na estetykę uzębienia jak i na nasze zdrowie. Brak zębów trzonowych uniemożliwia prawidłowe rozdrabnianie pokarmów, co prowadzi do rozwoju chorób układu pokarmowego, nasilenia objawów nadkwasoty i choroby wrzodowej. Ponadto braki w bocznym odcinku powodują przykurcze mięśniowe, których efektem są nawracające bóle głowy.

Centrum Implantologii i Stomatologii Estetycznej R. Borczyk sp.j. w swojej działalności statutowej zajmuje się promocją zdrowia. Prowadzimy działania informacyjne umożliwiające poszczególnym osobom i społeczności zwiększenie kontroli nad czynnikami warunkującymi stan zdrowia i przez to jego poprawę.

Centrum Implantologii i Stomatologii Estetycznej R. Borczyk sp.j. w swojej działalności statutowej zajmuje się promocją zdrowia. Prowadzimy działania informacyjne umożliwiające poszczególnym osobom i społeczności zwiększenie kontroli nad czynnikami warunkującymi stan zdrowia i przez to jego poprawę.

KLINIKA IMPLANTOLOGII  
I STOMATOLOGII ESTETYCZNEJ  
Roman Borczyk sp.j.



*Aby zbliżające się Święta Bożego Narodzenia  
upłynęły w radosnej, rodzinnej atmosferze,  
a Nowy Rok przyniósł pomyślność, szczęście i piękny uśmiech każdego dnia.  
W ten magiczny świąteczny czas dużo zdrowia, optymizmu  
i wielu cudownych chwil spędzonych w gronie najbliższych.*

życzą

Ewa i Roman Borczyk

oraz zespół lekarzy i asystentek Kliniki Implantologii i Stomatologii Estetycznej

Katowice, ul. Czajek 5

tel: +48 (32) 203 74 25

+48 (32) 203 76 96

e-mail: [biuro@borczyk.pl](mailto:biuro@borczyk.pl)

[www.borczyk.pl](http://www.borczyk.pl)

# Kalikują z babcią Cecylią

**RODZINA ORGANISTÓW.** Kiedy odwiedza się dom Stanisława Gruszki, od razu widać, że **tu króluje muzyka.** W centralnym miejscu salonu stoi fortepian, a nad nim wisi wizerunek św. Cecylii, patronki muzyki kościelnej.

tekst i zdjęcie

**MARTA SUDNIK-PALUCH**

marta.paluch@gosc.pl

**T**o rodzinne pamiątki. – Kiedy przyszli do moich rodziców sekretnicy fantować [komornik z windykacją – przyp. aut.] i chcieli nam tę św. Cecylię zabrać. Moja mama wtedy powiedziała: „Nie przyjdzie w rachubę, bo to portret mojej babci”. Oni się zgodzili, bo nie zauważyli aureoli – opowiada pan Stanisław. – Ja przez całe dzieciństwo byłam święcie przekonana, że to jest moja babcia – śmieje się Katarzyna Maroszek, córka pana Stanisława.

## Ojcowski dom

Do Miedźnej w 1923 roku przyjechał z Warszawy Maksymilian Gruszka. Dowiedział się, że parafia potrzebuje organisty. Jego posługę przerwała wojenna zawierucha. Jednak, zanim wyruszył na front, zadbał o wykształcenie muzyczne dzieci – wszystkie uczyły się śpiewu i podglądały ojca, jak grał na kościelnych organach. Na tej organistowskiej ławeczce dorastał także mały Staś. Czasem zastępował tatę, grywał już przed Pierwszą Komunią Świętą. Przyglądał się też, jak inni chłopcy kalikują (napęniają miech organów), by pomóc ojcu w grze. – Później przez jakiś czas był do tego motor, który strasznie hałasował. Jak we młynie. Teraz już jest nowoczesna konstrukcja – wyjaśnia pan Stanisław.

Nic więc dziwnego, że kiedy Stanisław Gruszka wrócił ranny z wojny (wciągnięto go do We-

rhmachtu w wieku 17 lat), swoje pierwsze kroki skierował do kościoła, by podczas nabożeństwa usiąść tuż przy organach. – To był 1 maja 1947 roku, pamiętam jak dziś – wspomina. – Podszedł do mnie proboszcz i poprosił, żebym zagrał. I nigdy już nie było mowy, żebym przestał.

Przez te 64 lata pan Stanisław ożenił się, dochował 5 dzieci i 10 wnucząt. Wszystkie potrafią grać na fortepianie i śpiewać. – Z dzieciństwa najlepiej pamiętam rodzinne spotkania, które były okazją do wspólnego śpiewu. Tata i jego bracia pięknymi głosami wyśpiewywali różne pieśni, a my, dzieci, przysłuchiwałyśmy się gdzieś w kącie – wspomina pani Katarzyna, która dziś pomaga tacie i czasem zastępuje go w graniu na organach podczas Mszy św. – Dzięki temu wszyscy potrafimy grać ze słuchu.

Pani Katarzyna po raz pierwszy zagrała podczas Mszy św. w szóstej klasie szkoły podstawowej. – Ale tylko pieśni, części stałe były jeszcze dla mnie za trudne – zaznacza.

Gra na organach jest nie lada sztuką – oprócz doskonałej koordynacji rąk i nóg organista musi obserwować księdza sprawującego Eucharystię i słuchać, jak śpiewają ludzie, żeby dostosować tempo. – Z tym śpiewem w trakcie Mszy św. jest coraz gorzej – ocenia pan Stanisław. – Małe dzieci nie śpiewają praktycznie w ogóle, a i dorosłych włącza się tylko kilkoro. Może księża powinni znowu zacząć uczyć pieśni przed nabożeństwami? Tego brakuje – zastanawia się organista.



Wspólne muzykowanie to stały element rodzinnych spotkań

## Po nocnej rosie

Właściwie całe życie rodzinne Gruszków rozgrywa się wokół posługi w Kościele. Żona pana Stanisława Jadwiga zajmuje się przystrajaniem kościoła, córka Katarzyna prowadziła scholę i gra na organach, Urszula i Ewa śpiewają. Są jeszcze synowie – Antoni śpiewa rolę Piłata w Pasji w Niedzielę Palmową, natomiast Andrzej przyjął święcenia kapłańskie i wstąpił do sercanów.

– Prymicje syna to był najwspanialszy moment, którego nie zapomnę. Niewielu ojców może grać podczas pierwszej Mszy św. sprawowanej przez syna – podkreśla z dumą pan Stanisław.

– Żona organisty musi się przygotować na wiele wyrzeczeń. Nie mogliśmy nigdy wyjeżdżać daleko, ponieważ mąż musiał grać. Rodzinne uroczystości, wesela czy Komunie św. musiały odbywać się bez nas. Solidarnie

rezygnowaliśmy z dłuższych, np. wakacyjnych podróży – przyznaje bez żalu Jadwiga Gruszka.

Ciężko bywało także zimą. Kościół był nieogrzewany, poranna Msza św. zaczynała się o godz. 6.15, kiedy było jeszcze ciemno jak w środku nocy. – Wtedy brałem rozgrzaną cegłę i trzymałem blisko siebie, dopóki nie ostygła. I – oczywiście – grube, ciepłe rękawiczki, które ubierałem w przerwach między jedną pieśnią a drugą – zdradza swoje sposoby pan Stanisław. – Do dziś zdarza się, że gram w rękawiczkach, mimo że w kościele jest już ciepło.

Wszyscy członkowie rodziny zgodnie przyznają, że organy w kościele św. Klemensa nie są ła-

two w obsłudze. Ponoć klawisze bardzo ciężko chodzą. Parafia miedzińska dostała je od parafii z Katowic-Bogucic. W 1990 roku został przeprowadzony ich generalny remont. Ale nadal trzeba mieć sporo siły, by wydobyć z nich dźwięk. Tak przynajmniej mówią przyjezdni organiści. – My nie mamy porównania – zauważa pan Stanisław. I dodaje, że nie trzeba już nic zmieniać, bo to prawdziwe piszczałkowe organy. Mają swoją duszę.

Nie może być jednak aż tak trudno, skoro debiut organistowski ma już za sobą 11-letnia Marysia, wnuczka pana Stanisława. – Uczyła się gry na dziadka kolanach. Moi rodzice zajmowali się Marysią, kiedy ja byłam w pracy

– mówi pani Katarzyna, mama Marysi. – Jeszcze nogami nie sięgała do pedałów, a już umiała grać – cieszy się dziadek.

I tak czwarte już pokolenie wychowuje się przy organach w parafii pw. św. Klemensa. Marysia zastrzega, że jeszcze nie zdecydowała, czy będzie dalej uczyć się gry na tym instrumencie. Na razie chodzi do szkoły muzycznej. Przyznaje, że jest dumna z dziadka, który kilka tygodni temu został doceniony przez Ojca Świętego i otrzymał medal „Pro Ecclesia et Pontifice”.

## Kaczka pstra

Wszyscy członkowie rodziny uwielbiają wspólne kołędowanie. – Kiedyś święta były zupełnie

inne. Mąż szedł rano w Wigilię do pracy, my do kościoła budować szopkę. Później zdążyłam jeszcze przygotować wieczerzę – wspomina pani Jadwiga. – Bez gonitwy, pośpiechu i braku czasu, który teraz obserwuję.

Na szczęście na kołedy i pastorałki zawsze jest czas. – Pierwszy mój występ przed publicznością to pastorałka „Kaczka pstra”, wyśpiewana podczas odwiedzin kołędowych księdza – uśmiecha się pani Katarzyna. – Miałam wtedy trzy lata i tak się wstydziłam, że wszyscy musieli wyjść z pokoju i słuchać pod drzwiami.

Pytani o ulubione kołedy, wymieniają bez zastanowienia „Wśród nocnej ciszy” i „Lulajże, Jezuniu”. ■

■ R E K L A M A ■

## WYPRZEDAŻ ROCZNIKA 2011

TAKĄ SZANSĘ TRZEBA WYKORZYSTAĆ



SPARK JUŻ OD  
**10 396 ZŁ**  
w kredycie 40/60

NOWY CRUZE 5D JUŻ OD  
**18 476 ZŁ**  
w kredycie 40/60



Spark: 6 poduszek powietrznych · 5 miejsc · 5 drzwi  
· Regulacja wysokości fotela kierowcy · Wspomaganie kierownicy  
Cruze: 6 poduszek powietrznych · System stabilizacji toru jazdy (ESC)  
· System ISOFIX · Komputer pokładowy · Radio CD/MP3 z AUX-in

Zapraszamy do salonów i na jazdy próbne  
[www.chevrolet.pl](http://www.chevrolet.pl)

**Mucha** Mikołów, ul. Katowicka 59, tel. 32 226 26 26  
Tychy, ul. Beskidzka 51, tel. 32 325 00 00

[www.chevroletmucha.com.pl](http://www.chevroletmucha.com.pl)



VOLT



AVEO



ORLANDO



CAPTIVA



CORVETTE



CAMARO

Liczba aut w promocyjnej ograniczona. Promocja dostępna u dystrybutorów biorących udział w kampanii. Cena Chevroleta Spark 1.0i, 68 KM z rabatem promocyjnym. Cena Chevroleta Cruze 5d LS 1.6i, 124 KM z rabatem promocyjnym. RRSD: 4,71%. Wycenienie RRSD nie uwzględnia kosztów składki ubezpieczenia pojazdu oraz kosztów zabezpieczenia kredytu. Oferta jest przeznaczona dla klientów indywidualnych. Część elementów wyposażenia może stanowić wyposażenie opcjonalne, dostępne za dopłatą. Niektóre przedstawione tu modele nie są dostępne na rynku polskim. Szczegóły u dystrybutorów. Niniejsza informacja nie stanowi oferty w rozumieniu przepisów kodeksu cywilnego. Informacje na temat złomowania samochodów, przydatności do odzysku i recyklingu są dostępne pod adresem internetowym [www.chevrolet.pl](http://www.chevrolet.pl)

Zużycie paliwa (norma: 2007/715/UE) w cyklu mieszanym wynosi: dla Chevroleta Spark 1.0i, 68 KM, 5,11/100 km, emisja CO<sub>2</sub>: 119 g/km, dla Chevroleta Cruze 5d LS 1.6i, 124 KM, w cyklu mieszanym wynosi: 6,6 l/100 km, emisja CO<sub>2</sub>: 153 g/km.

Opowieść na Wilijo

# Zwidziało się?

Wcale nie tak dawnym tymu u nos, kejsik na Śląsku w jedny takiy mieścinie gruchła nowina: **w sobota we wieczór mo do nos przijechać som Pon Bóg.**

**N**o pjiyru żodyn nie chciał wierzyć. Do nos miołby przijechać? Ślonsk może i je pypkiym świata, ale przeca nie jest aż tak ważny jak tako Warszawa, Berlin czy Wiedyn. Łazili ludzie, łazili i pytali, jak to je możliwe. W końcu kerys wymyślił, że może ino przejazdym do Betejem, bo przeca chnet świynta. Żodyn już nie pytoł, skond sie wieść wżiona, ale swoje wiedzieli. Jak to przy klachach. Bydzie Pon Bóg u nich i szlus.

Zaro tyż zaczęli radzić, jak sie dobrze pokozac Ponbóckowi. – Coby hasioki nie straszły – przypomniał staro śpiywka sekretarz gminy. – W Ratuszu przigotujemy sala, coby Pon Bóg móg w eleganckim miyjscu pojeść – padoł burmistrz. – Wszyscy sie tam nie ciście, ale powinni być ino niekerzy obywatel, no i farorz.

I tak słowo do słowa ustalili: tyn bydzie łodpiedzialny za udekorowanie miasteczka, tamtyn pogodo z łorkierstom z kopalni, a jeszcze inkszy bydzie to kamerowoł. Na drodze powiesi sie pełno lampek, jak na choince. Chałpy – tak samo. Ustalili, kto przigotuje sztyry gatunki miynsa: schabowe, rolady, kaczkka i gynś, kto zrobi kluski czorne i biale, modro kapusta i mizeria. Bo to niy

wiadomo, co Panu Bogu smakuje nolepiej. Niy mógło braknońć kołoczka: z syrym, z makiym i z popykom, ale pora innych tyż. Jakby Pon Bóg chcioł sie przespać, to ustalili tyż, że nolepiej bydzie na farze. W końcu tam bydzie jak u siebie, a farski pies som spokojni i niy za bardzo szczekajom.

W sobota we wieczór, jak już wszysko było wrychytowane na odwiedziny Gościa, zrobiol sie nowy problem. Wiolo, sypało śniygiem, a tu jakimś ludzjom, co jechali skondsik drogom, zepsulo się w miasteczku auto. Jechali akurat wele kościola, kaj wszyscy elegancko łobleczyli na Pana Boga czekali, kedy coś trzaskło, prasło i koniec. Niy ruszy i już. Stanoł na samym środeczku i wlonczył awaryjne. Z auta wyloz mody chłop ze swojom babom. No, co za pech! Niy móg sie zepsuć kaj indziej? Łobleczyom w eleganckie mantle nie chciało sie marasić, ale co było zrobić? No pjiyru jedna kobieta wycisła swojigo chopa, za chwila drugo żduchła swojigo. W końcu we sztyrech pomogli i zaciśli auto konsek dalij, coby niy zawodzalo. Telefon? Na pomoc drogowo? Kerys zadzwonioł, reszta gibko wróciła pod kościół.

Mijały minuty, potym godziny. Wiater ustol i śniyg przestoł sypać. Gościa jak niy było, tak niy było. Pomocy drogowej dlo modych tyż, bo przeca jak śniyg, to i takie auto tak zaroz niy dojedzie. A ziomb był fest. Stary Wodnioczce, kero już z doma prawie wcale niy wylaziła i bez to niy czekała z innymi pod kościółym, żol sie zrobiło tych modych. Zaparzyła herbaty, wloła do termosu i zaniosła do auta. Ale jak sie kapła, że majom ze sobom małe dziecko, dopiyo sie jyj



Suto zastawiony stół w Wigilię nie jest najważniejszy

zrobiło gupio i wżiona ich do dom. Coby małymu w nos zimno niy było. Siedli, wypili. Dostali tyż kożdy po dwie sznity z tustym, bo Wodnioczka bogato niy była. Mały sie obudził, ale niy marudził, bo mama go zarozki nakarmiła, a on kwilił zadowolony. Staryj kobiyćie, co to już wiela radości w życiu niy miała, aż sie jaśnij na sercu zrobiło.

W końcu, wele północy, na dworze coś zamigało na pomarańczowo. Pomoc drogowo przijechała. Modzi bardzo Wodnioczce dziynkowali za dobre serce. „Niy ma za co, niy ma za co” – grzecznie im odpowiedziała. Na drodze tymczasem zrobiol sie mały ruch, bo ludzjom zmierzło sie już czekać. Zawiedzyni brali sie nazod do dom. Łosprawiali, co tyż sie stało, że Pon Bóg jednak ich niy łodwiedziol. W zamiyszaniu i godkach modzi z dzieckim pojechali. „Wodnioczko, idźcie do dom, boście bez mantla na dwór wyleżli i zmarzniecicie” – godali dobrzy ludzie. A łona patrzyła za łodjeżdżajoncym i durś myślała, czy jej sie to zwidziało czy niy. No bo niy była pewno, czy nad gowami tych modych wżidziła delikatne aureole. Mogło sie jyj zdawać. Ale łod tego małego, jak go z koca łodpakowali, tako jasność biła, że to musioł być Łon...

Andrzej Macura

Spotkania przy szopce franciszkańskiej

## Dobry tata u źłóbka

Tradycją wielu rodzin z Katowic i okolic jest **święteczna wizyta w panewnickiej bazylice.**

**S**zopka przygotowywana przez franciszkanów należy do największych w regionie. Jej budowa rozpoczyna się długo przed Bożym Narodzeniem. – W scenach rodzajowych będzie można zobaczyć św. Klarę, ponieważ zwykle nawiązujemy do tradycji franciszkańskiej. W tym roku obchodzimy 800. rocznicę powstania II Zakonu, czyli klarysek – wyjaśnia o. Alan Rusek, kustosz bazyliki. W drugim skrzydle znajdzie się Jan Paweł II wśród owiec. W ten sposób budowniczy nawiązali nie tylko do beatyfikacji, lecz także do hasła przewodniego tego roku: „Kościół naszym domem”. Papież jest cały czas wzorem ojca, którego powinniśmy naśladować. **msp**

### Adoracje przy źłóbku 2011/2012

- 27.12.2011, godz. 12 Franciszkański Zakon Świeckich
- 1.01.2012, godz. 15 kobiety (obecny będzie bp Józef Kupny)
- 5.01.2012, godz. 18 lekarze i farmaceuci
- 6.01.2012, godz. 16 Związek Górnośląski, Domowy Kościół
- 7.01.2012, godz. 14.30 rodzice braci kleryków OFM
- 8.01.2012, godz. 15 ministranci, bierzmozańcy, młodzież (obecny będzie abp Wiktor Skworc)
- 10.01.2012, godz. 19.30 środowisko akademickie
- 12.01.2012, godz. 18.30 WSSD i WSD OFM
- 13.01.2012, godz. 18.30 osoby żyjące w stanie wolnym (25–60 lat)
- 14.01.2012, godz. 15 osoby konsekrowane w intencji nowych powołań
- 15.01.2012, godz. 15 dzieci (obecny będzie bp Antoni Długosz)
- 19.01.2012, godz. 14.30 przedszkola (obecny będzie bp Gerard Bernacki)
- 21.01.2012, godz. 15 chóry i orkiestry śląskie
- 22.01.2012, godz. 15 mężczyźni (obecny będzie bp Józef Kupny)
- 22.01.2012, godz. 16.30 Duszpasterstwo Pielgrzymkowe AK (obecny będzie bp Józef Kupny)
- 28.01.2012, godz. 14 głuchoniemi i słabosłyszącą
- 28.01.2012, godz. 15 uczestnicy pielgrzymek do Ziemi Świętej (Fundacja Komisarjat Ziemi Świętej)
- 29.01.2012, godz. 15 Apostolstwo Chorych: samotni, emeryci, renciści, niepełnosprawni (obecny będzie abp Wiktor Skworc)
- 29.01.2012, godz. 16.30 Legion Maryi Katowice



HENRYK PRZONDZIOŃ

■ R E K L A M A ■

## Na trudne warunki jazdy lekkie warunki zakupu

**SUZUKI**

Way of Life!



**SX4**  
Oszczędzasz do 5 000 zł

**GRAND VITARA**  
Oszczędzasz do 10 000 zł\*

MAD MOBIL ul. Wodzisławska 243, Rybnik, tel.: 32 421 25 45, [www.madmobil.suzuki.pl](http://www.madmobil.suzuki.pl)

Życie paliwa oraz emisja CO<sub>2</sub> w cyklu mieszanym: SX4: od 5,3 do 7,2 l/100 km oraz od 139 do 165 g/km w zależności od wersji. Grand Vitara: od 6,8 do 9,7 l/100 km oraz od 195 do 225 g/km w zależności od wersji. Informacje o recyklingu: [www.suzuki.pl](http://www.suzuki.pl)  
\*suma rabatu i wartości ubezpieczenia OC/AC/NW

Rekomendujemy oleje



■ R E K L A M A ■



**ORSZAK TRZECH KRÓLI**  
KATEDRA CHRYSUSA KRÓLA W KATOWICACH

6 STYCZNIA 2012 • GODZ. 13.30

JASEŁKA ULICZNE • BARWNY POCHÓD ULICAMI MIASTA • WSPÓLNE KOLĘDOWANIE



WIKTOR SKWORC  
ARCYBISKUP METROPOLITA  
KATOWICKI



Patronat Honorowy  
Marszałek Województwa Śląskiego

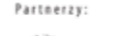


Prezydent Miasta  
KATOWICE

Organizatorzy:



Partnerzy:



Partner ogólnopolski:



Jedyna taka hodowla w regionie

# Wąsaty konkurent

– Każdy, kto skosztuje tej ryby, staje się moim stałym klientem – mówi Marek Król, hodowca suma afrykańskiego z Pielgrzymowic.

Pasją rodziny Królów jest hodowla karpia. Ale od paru lat swoim klientom na świąteczny stół oferują również rybę prosto z Afryki. – Zainteresował mnie nią Jerzy Adamek, pracownik nieistniejącego już Zakładu Ichtobiologii i Gospodarki Rybackiej PAN w Gołyszach – mówi Marek Król. – To on pod koniec lat 80. ub. wieku sprowadził suma afrykańskiego do Polski. Przeprowadzał na nim badania i opracował cykl technologiczny hodowli.

Ryba wyglądem przypomina suma europejskiego. Ale upodobania ma nieco inne. Uwielbia ciepłą wodę. – Na tym polega trudność w hodowli suma afrykańskiego – wyjaśnia Jerzy Adamek. – Temperatura wody w zbiorniku nie może spaść poniżej 20 stopni C. Trzeba więc ją nieustannie podgrzewać.

W polskich warunkach klimatycznych suma afrykańskiego hoduje się w zamkniętych pomieszczeniach. Ryby rosną w specjalnych basenach. Co ciekawe, już po paru tygodniach życia zmieniają sposób oddychania, przez co są bardzo wytrzymałe. Skrzela uzupełniają wykształcone



Sumy afrykańskie mają małe wymagania tlenowe. W jednym basenie żyje nawet kilka tysięcy sztuk tej ryby  
PONIŻEJ: Uwędzony sum – prawdziwy przysmak wielu klientów  
Z PRAWEJ: – W warunkach hodowlanych sum osiąga wagę 2–3 kg w ciągu 8 miesięcy – mówi Marek Król (na zdjęciu)



płuca. Sumy raz po raz wynurzają pyszczki z wody, żeby zaczerpnąć tlenu z powietrza. Marek Król mówi pół żartem, pół serio, że sum afrykański jest jedyną rybą na świecie, którą można utopić. Wystarczyłoby np. szalenie przykryć basen i... ryby giną.

Wejście z sumem afrykańskim na rodzimy rynek nie było łatwe. Ryby nikt nie znał. Pomimo to, pan Marek pierwsze baseny przygotował razem z ojcem w tajni, tuż obok krów i byków. – Pamiętam

rok 2003. Było to przed Bożym Narodzeniem. Stałem z wanią pełną sumów obok stoiska mojego wujka, który handlował karpami. Prosiłem kupujących, żeby skosztowali również mięsa z suma afrykańskiego. Jest delikatne jak cielęcina. Tak zdobyłem pierwszych, a zarazem stałych klientów – wspomina.

W zeszłym roku pasjonat suma afrykańskiego skorzystał z dotacji unijnych i uruchomił nowoczesne pomieszczenia do ho-

dowli ryb. Inwestycja kosztowała 1 mln zł. Kilkanaście tysięcy sumów w różnym wieku rośnie w 9 basenach. – Gospodarstwo prowadzi w warunkach ekologicznych – wyjaśnia Marek Król. – Piece węglowe na ekogroszek przez cały rok podgrzewają wodę w basenach do 27 stopni C. Pobieram ją z Pielgrzymowic, która przepływa przez naszą wioskę. Woda, oczyszczona w filtrach, z basenów trafia do stawu karpiego, a następnie z powrotem do rzeczki.

Czy zatem wąsata ryba z Afryki może konkurować z tradycyjnym karpem? – W skali całego kraju na razie nie ma szans – uważa Jerzy Adamek. – Choć sprzedaż karpia spada ze względu na ekspansję innych gatunków ryb, 80 proc. produkowanego w Polsce karpia sprzedaje się przed świętami.

Marek Król pozostaje optymistą, bo sumem handluje przez cały rok. – Trafia do indywidualnych odbiorców (świetnie nadaje się latem na grilla), do przetwórci ryb i do restauracji. W grudniu zeszłego roku sprzedaż suma i karpia w naszym rodzinnym gospodarstwie była porównywalna.

**Ks. Roman Chromy**

Druga kadencja wojewody śląskiego

## Mediator od cięć

Donald Tusk 14 grudnia ponownie **mianował Zygmunta Łukaszczyka wojewodą**. Plan włodarza jest ambitny: zredukować administrację, a przez to ułatwić życie interesantów.

Wojewoda zapowiada maksymalne ograniczenie zatrudnienia w Śląskim Urzędzie Wojewódzkim i systematyczną ocenę pracy podwładnych.

Kto choć raz był zmuszony wędrować od okienka do okienka w urzędzie, by załatwić jakąś sprawę, z ulgą powita propozycje zmian zaprezentowane przez Łukaszczyka. Pomoc ma ocena pracy urzędników, którą wystawią sami interesanci. Takie pomiary satysfakcji klienta, prowadzone przez Wydział Spraw Obywatelskich, doprowadziły już do stworzenia w śląskim urzędzie Biura Obsłu-

gi Klienta, a także systemu rezerwacji dnia, godziny i stanowiska do załatwienia określonej sprawy.

W przyszłym roku powstanie mobilne biuro klienta jako jedno z ułatwień dla osób starszych czy niepełnosprawnych, które nie będą musiały fatygować się do urzędu, bo to do ich domów przyjeżdżać będą urzędnicy. Wojewoda jest zwolennikiem administracji elektronicznej, ograniczania kontaktu klienta z urzędnikiem oraz eliminowania z obiegu papierowych dokumentów. Zapowiedział powstanie Centrum Usług Wspólnych dla administracji zespolonej,

w której skład wchodzi policja, straż pożarna, sanepid, nadzór budowlany i wiele innych służb. Wojewoda chce m.in. połączyć kadry i obsługę finansowo-księgową, które w obecnej chwili zatrudniają po kilkadziesiąt osób.

Łukaszczyk dotychczas dał się poznać jako dość sprawny mediator w społecznych sporach i koordynator akcji kryzysowych. Te działania są – w opinii wojewody – nadal priorytetowe, szczególnie w obliczu zbliżających się mistrzostw Euro 2012 i konieczności zapewnienia bezpieczeństwa publicznego podczas ich trwania. Dobra wiadomość dla pacjentów i pracowników służby zdrowia: wojewoda chce stworzyć regionalną politykę ochrony zdrowia oraz powołać Wojewódzką Komisję Orzekania o Zdarzeniu Medycznym. **Aleksandra Pietryga**



**Zygmunt Łukaszczyk ukończył fizykę na UŚ oraz studia podyplomowe m.in. z zakresu pracy samorządowej. Jest zapalonym żeglarzem i harcmistrzem. W tym roku został przez harcerzy wyróżniony honorowym tytułem „Niezawodny Przyjaciel”**

■ R E K L A M A ■

Astra Classic III rabat do **9 150 zł**

Nowa Corsa rabat do **8 000 zł**

Nowa Astra rabat do **8 000 zł**

GRUDNIOWE RABATY

## WIELKA ŚWIĄTECZNA WYPRZEDAŻ OPLA!

Samochody do natychmiastowego odbioru.

[www.opel.pl](http://www.opel.pl)

Zużycie paliwa oraz emisja CO<sub>2</sub>: Corsa 1.0 – 5,0 l/100 km, CO<sub>2</sub> – 117 g/km; Astra 1.4 – 5,5 l/100 km, CO<sub>2</sub> – 129 g/km; Astra Classic 1.6 – 6,2 l/100 km, CO<sub>2</sub> – 146 g/km (wg dyrektywy 80/1268/ECC, 2004/3/EC, cykl mieszany). Informacje na temat złomowania samochodu, przydatności do odzysku oraz recyklingu dostępne są pod adresem internetowym [www.opel.pl](http://www.opel.pl)



Wir leben Autos.

**DELTA Plus** al. Wojska Polskiego 18, 41-500 Chorzów, tel. 32 346 346 6, [www.deltaplus.pl](http://www.deltaplus.pl)

■ R E K L A M A ■

**BRAT.pl**

Naturalne zdrowie BRAT daje Tobie

Tylko naturalne i sprawdzone produkty zdrowotne

[www.brat.pl](http://www.brat.pl)

18 26 77 649

zadwoń, pomożemy, doradzimy!

☎ 801 011 038 ☎ 18 26 77 649 ☎ 698 090 449 ☎ www.brat.pl

# Pasterka od „Dzieciątka”

**BOŻE NARODZENIE NA DOLE.** Podziemny strajk górników na „Piaście” w Bieruniu Nowym rozpoczął się 14 grudnia 1981 r. – Między nami były chłopcy jak dęby, ale kiedy w Wigilię łamał się się opłatkami, płakaliśmy jak małe dzieci – mówi Jan Żak.



tekst i zdjęcia

**KS. ROMAN CHROMY**

roman.chromy@gosc.pl

**P**omimo psychicznej presji, manipulacji władz i rozłąki z najbliższymi, wytrwali do końca. Na dole. Przez 14 dni. Podzieleni na mniejsze grupy górniczy przeżyli chwile, których nie sposób wymazać z pamięci.

## Napuchnięta dłoń

Zmarły w 2009 r. Zbigniew Bogacz, jeden z przywódców tego strajku, wspominał: „Miałem za-

**Zomowcy i żołnierze przez kopalnię „Piaś”. Rekonstrukcja wydarzeń sprzed 30 lat**

proszenie od wszystkich naszych grup, żeby przyjść i przełamać się opłatkami. (...) Mogę tylko powiedzieć, że życzenia, które wtedy od tych ludzi odebrałem, były zaskakujące. Były w nich serdeczność, ale i przenikliwość. Ci ludzie pytali mnie: jak się to skończy, to co z nami będzie? Chodziło oczywiście o represje. (...) Moja dłoń od tego ściskania rąk górników to mi tak urosła, napuchła, bo bolała. Ja pocieszałem, że jest przeciw nas tyłu, że w jakiś sposób w tym momencie

ci na górze muszą nas szanować, bo ta nasza Wigilia jest specyficzna w skali całego kraju. Kiedy w Polsce jest już niby spokój, niby wszystko już zostało przegrane, mówiłem, dla milionów ludzi siedzących w domach, żon i matek ludzi internowanych, całych rodzin przerażonych stanem wojennym, zrobiliśmy tutaj to, co mogliśmy. Daliśmy tę naszą gwiazdkę wszystkim”.

Strajkujący na „Piaście” byli dobrze zorganizowani. Powstał magazyn żywności, zablokowano

klatki, aby do kopalni nie zjechały przypadkowe osoby. Pomimo protestu, robotnicy dbali o utrzymanie swojego zakładu w całkowitym bezpieczeństwie: pompowali wodę, jeśli trzeba było fedrowali, żeby siły natury nie pozaciskały ścian. – Kto chciał, w każdej chwili mógł wyjechać na górę i wrócić do najbliższych. Bo presja psychiczna była ogromna – wspomina Jan Żak, dziś na emeryturze. – Rezygnujących z protestu, choć byli w mniejszości, nikt nie wytykał palcami.

Pomiędzy dołem a górą działała także poczta. Każdego dnia przed kopalnią stawały się żony i narzeczone strajkujących górników. Przynosiły żywność, ubrania, a także najnowsze, choć nie zawsze prawdziwe, informacje o sytuacji w kraju. Protestujący wymieniali się z najbliższymi listami.

Bożena i Stanisław Kucharzykowie pochodzą z Oświęcimia. Są prawie 30 lat po ślubie. Zgadza się na publikację fragmentów prywatnej korespondencji z tamtych dni. Zachowali ją do dziś. – Podczas strajku miałem zaledwie 21 lat. Z Bożeną znaliśmy się dobrze, ale jeszcze nie planowaliśmy małżeństwa. Listy, które wtedy pisaliśmy, bardzo nas do siebie zbliżyły.

## Tęsknię za Tobą

Na dwa dni przed Wigilią pan Stanisław pisał do rodziców: „Pozdrowcie i podziękujcie Bożence za listy, a w szczególności za informacje ze świata! O takie listy chodzi! Bo człowiek chce tutaj wiedzieć prawdę, o co strajkuje”. Ale jednocześnie przestrzegali rodzinę: „Przyslijcie trochę pewnych informacji, a nie plotek, jak to ojciec czy Marek pisze. Czy wy wierzyacie, że wszystkie kopalnie pracują? Że jest spokój i cisza? To czytajcie dalej »Try-

bunę Robotniczą», a dowiecie się prawdy za 20 lat, jak Rusów ktoś ujarzmi. Nie myślcie sobie, że my tu siedzimy i nic o Bożym świecie nie wiemy (...). Przyznam wam się, że nie mam ochoty wyjeżdżać, aż zniosą stan wojenny i będzie co do garnka włożyć. I będzie bezpiecznie na powierzchni, wtedy wyjadę”.

List pani Bożeny dotarł na dół 23 grudnia: „Kochany Stasiu! (...) Bardzo bym chciała, abyś ten list otrzymał chociaż w wieczór wigilijny. Przesyłam Ci opłatek od siebie i całej mojej rodzinie wraz z najlepszymi i najszczerzszymi życzeniami. Przede wszystkim życzę Ci szczęśliwego wyjazdu i powrotu do domu i aby nastąpiło to jak najwcześniej. A także, by Bóg miał Cię zawsze w swej opiece. Polecamy Was (czyli wszystkich górników) opiece św. Barbary i całej Rodziny Świętej. Nie myśl, że mam do Ciebie żal o cokolwiek, ale bardzo tęsknię za Tobą. (...) Pisz jak najczęściej, ja jestem prawie codziennie na kopalni. Postaram się wysłać Ci, o ile będzie to możliwe, jeszcze karton papierosów, zapalki i kartki listowe. Zawsze Twoja i kochająca Bożena”.

Jan Żak zjechał na dół 15 grudnia. Dzień wcześniej brał udział w akcji organizowania żywności dla strajkujących kolegów. – Wychojąc na szczytę, z domu zabrałem skarbiec „Służmy Panu” i różaniec. Wiedziałem, że na dole nie damy rady bez modlitwy.



**Bożena i Stanisław Kucharzykowie zachowali listy, które pisali do siebie podczas strajku**

Przez całe dwa tygodnie pan Jan stał na czele grupy modlitwnej, która odwiedzała wszystkie sektory, w których przebywali górniczy. – Odmawialiśmy m.in. dziesiątek Różańca, akt oddania Matce Bożej i Litanii Loretańskiej. Modliliśmy się za Ojca Świętego, za nasze rodziny i za pomordowanych górników z kopalni „Wujek”. Prosiłiśmy Pana Boga, żeby po zakończeniu protestu udało nam się cało i zdrowo wyjechać na powierzchnię – opowiada.

## Dodatkowa duma

Jak wspomina, „dobra nowina” dotarła do strajkujących w samą Wigilię. Protestującym przekazano informację, że zjadą do nich księża z bp. pomocniczym Januszem Zimniakiem na czele. Wśród

duszpasterzy byli: śp. ks. Eugeniusz Świerzy i ks. Franciszek Resiak z Tychów oraz śp. ks. Bronisław Kuczera z Bierunia Nowego. Wizyta ta, podobnie zresztą jak pozostałe dwie, była konsekwencją rozmów prowadzonych przez gen. Romana Paszkowskiego, wojewodę śląskiego, z bp. Herbertem Bednorzem.

„Generał ubolewał nad tragedią »Wujka« i zapewniał biskupa, że nie chce dopuścić do tego, by doszło do podobnych jak tam wypadków. Sugerował jednak, że kolejnych »krwawych starć« nie można wykluczyć. Za niebezpieczną uznał zwłaszcza sytuację na »Ziemowicie« [tam też trwał podziemny strajk – przyp. aut.]. Część tamtejszych górników określił mianem zdecydowanych na wszystko desperatów, którzy uniemożliwiają reszcie swoich kolegów wyjazd na górę” – piszą pracownicy katowickiego oddziału IPN.

Była to jawna manipulacja. Ordynariusz katowicki bronił górników, twierdząc, że podjęcie protestów było z ich strony aktem solidarności z internowanymi kolegami. Sugerował, że do rozładowania społecznych napięć w zakładach pracy przyczyniłoby się w znacznym stopniu wypuszczenie osób internowanych na wolność. – Ze względu na Boże Narodzenie i zagrożenie życia, bp Bednorz za naszym pośrednictwem prosił górników, żeby wyjechali na powierzchnię

– mówi ks. Resiak. – Bezskutecznie. Na dole udzieliliśmy strajkującym generalnego rozgrzeszenia na wypadek śmierci i przy śpiewie kolęd rozdawaliśmy im Komunię św. Najświętszy Sakrament przywieźliśmy zapakowany w foliowych woreczkach.

Biskup Janusz Zimniak: „Ksiądz proboszcz tyski zauważył nagle jednego z swoich parafian, byłego ministranta, dzisiaj już starszego człowieka, który pracował w kopalni. »Tyś tutaj też jest«, powiada. »Chodź, jedziemy do góry!«. A ten górnik odpowiada: »Nie. Ja nie mogę chłopów zostawić samych«. A więc przekonałem się wtedy o jednym, że nie było presji narzuconej przez władze »Solidarności«, była tylko rzeczywista solidarność górników między sobą”.

Przed północą do strajkujących na „Piaście” przyszło prawdziwe „Dzieciątko”. Z pewnością za sprawą kolegów z powierzchni. Dzięki głośnomówiącemu systemowi montowanemu w kopalniach, 650 metrów pod ziemią, wybrzmiała Pasterka. „Konsternacja, ale i olbrzymia radość. Msza odprawiana w kościele Świętego Krzyża [w Warszawie – przyp. aut.], ksiądz wspominający w kazaniu o protestujących jeszcze załogach. Nie, że na »Piaście«, ale to i tak dawalo naszym ludziom powód do dodatkowej dumy. Że my też jesteśmy Polakami. Olbrzymie przeżycie” – wspominał Zbigniew Bogacz.

## Radiowe eseje w formie książkowej

### Piękno i nadużycia

Ojcowie Soboru Watykańskiego II uczą, że liturgia Kościoła jest „źródłem i szczytem” chrześcijańskiego życia. Jak dbać o jej piękno? Jak ją przeżywać na co dzień w parafii?

**N**a te pytania próbuje w przystępny sposób odpowiedzieć ks. dr Wiesław Hudek, przewodniczący Archidiecezjalnej Komisji Muzyki Sakralnej. Od 2007 r. jest felietonistą Radia Katowice i współpracownikiem Radia eM. Jego najnowsza książka nosi tytuł

„O liturgii. Szkice radiowe”. Jej autor czerpie inspirację z osobistego doświadczenia duszpasterskiego. Udziela czytelnikowi szeregu praktycznych wskazówek, przydatnych w słuchaniu słowa Bożego, w śpiewie liturgicznym i w aktywnym zaangażowaniu podczas nabożeństw. Z odwagą wskazuje także na nadużycia w liturgii. Współwydawcą książki, dedykowanej ks. prof. Ireneuszowi Pawlakowi z KUL, jest Drukarnia Archidiecezjalna w Katowicach.



REKLAMA

**Zakład Pogrzebowy RESURREXIT** (od 1990 r.)  
**AC** Ars Catholica

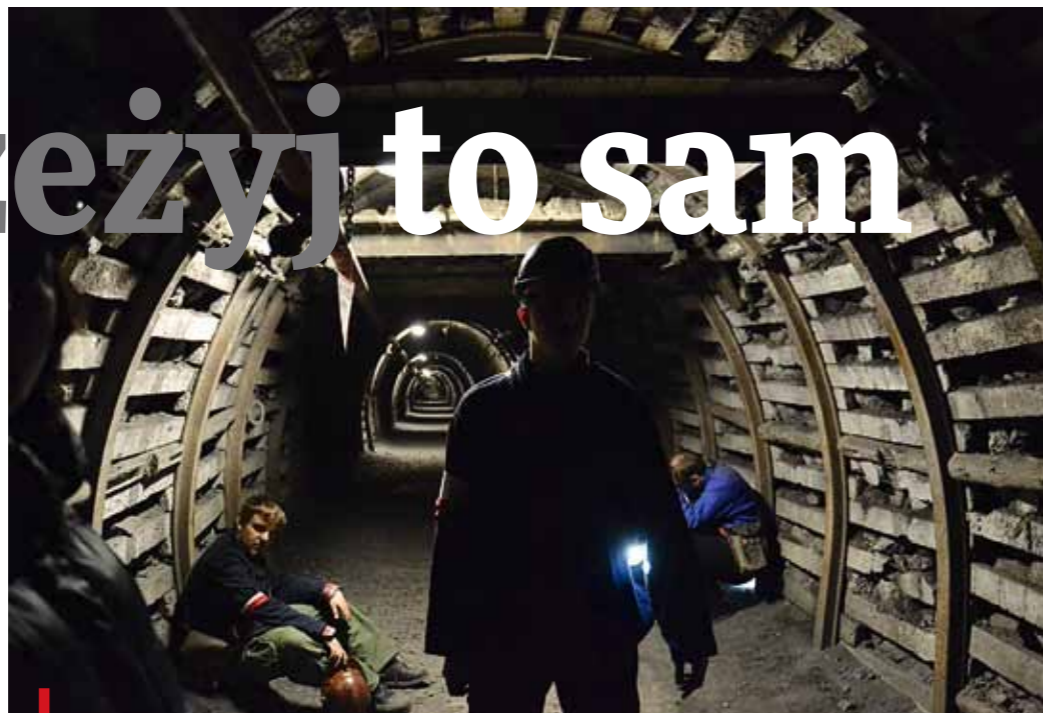
**Kompleksowe usługi pogrzebowe w duchu chrześcijańskim**

- całodobowy przewóz zmarłych
- pochówek tradycyjny i kremacja
- załatwianie formalności w USC
- załatwianie formalności w ZUS (wyplata zasiłków)

| Katowice                                | Telefony całodobowe:         |
|---|------------------------------|
| ul. Sienkiewicza 45                     | 519 546 085                  |
| Katowice ul. Warszawska 58              | 604 539 606                  |
| Katowice-Ochojec ul. Jankego 68         | 32/206 52 76                 |
| Katowice-Tysiąclecie ul. Mieszka I nr 6 | 32/259 91 20<br>32/350 90 13 |

# Przeżyj to sam

**ROCZNICA  
W OBIEKTYWIE.**  
Spotkania, debaty,  
rekonstrukcje  
i koncerty  
– **30. rocznica  
wprowadzenia  
stanu wojennego**  
w tym roku  
wyjątkowo mocno  
zaznaczyła się  
na Śląsku.  
Jej kulminacją  
było widowisko  
pod kopalnią  
„Wujek”.



ZABRZE, 14–15 GRUDNIA, ZABYTKOWA KOPALNIA WĘGLA KAMIENNEGO „GUIDO” – W ciemnościach kopalni każdy mógł wczuć się w sytuację górników strajkujących pod ziemią. Rekonstrukcję przygotowali aktorzy Teatru Nowego z Zabrza



KATOWICE, 17 GRUDNIA, SPODEK – Na scenie znalazło się miejsce dla malucha, czyli fiata 126p – kultowego samochodu PRL. W jego towarzystwie wystąpili m.in. zespoły Habakuk (na zdjęciu) i Lombard, który zaśpiewał też przebieg „Przeżyj to sam”



KATOWICE, 16 GRUDNIA, CENTRALNY SZPITAL KLINICZNY ŚAM – O godz. 13 odsłonięto tablicę upamiętniającą postawę lekarzy i pielęgniarek, którzy nieśli pomoc rannym górnikom. Inicjatorem uroczystości był prof. Grzegorz Opala, przewodniczący pierwszej „S” w ŚAM. Odsłonięcia dokonali: prof. Zygmunt Górka, ówczesny szef oddziału chirurgicznego, i Jerzy W. Kurkowski, syn śp. dr. Jerzego Lecha Kurkowskiego, byłego dyrektora CSK ŚAM



KATOWICE, 12 GRUDNIA, TEATR ŚLĄSKI – „Nielegalne kwiaty, zakazany krzyż co dnia wyrastają z betonowych płyt, ludzie je składają wierni sercom swym, co w nadziei trwają przeciw mocom złym...” – Jan Pietrzak przypominał swoje piosenki dla represjonowanych i internowanych w stanie wojennym



KATOWICE, 16 GRUDNIA, KURIA METROPOLITALNA – Wizyta prezydenta Bronisława Komorowskiego na Śląsku była także okazją do rozmowy z abp. Wiktorem Skworcem, metropolitą katowickim



BIERUŃ NOWY, 14 GRUDNIA, CECHOWNIA KOPALNI „PIAST” – 30 lat temu górnicy tej kopalni przeprowadzili podziemny strajk. Do końca protestu wytrzymało około 1200 robotników. Na powierzchnię wyjechali 28 grudnia 1981 r. Był to najdłuższy protest po wybuchu stanu wojennego. Do strajkujących na dole dołączyli też górnicy z kopalni „Ziemowit”



KATOWICE, 16 GRUDNIA, KOPALNIA „WUJEK” – Oficjalne uroczystości upamiętniające śmierć dziewięciu górników, zastrzelonych przez oddziały ZOMO w trakcie pacyfikacji kopalni 16 grudnia 1981 r. Pierwszy wieniec pod krzyżem-pomnikiem złożyły rodziny zamordowanych górników  
PONIŻEJ: KATOWICE, 16 GRUDNIA, KOPALNIA „WUJEK” – Rekonstrukcja pacyfikacji kopalni i starć z górnikami



REKLAMA

**FIRMA pogrzebowa** *Abiasz*  
POGRZEBY I KREMACJE  
kompleksowa organizacja

- Całodobowy przewóz zmarłych (z domu, szpitala, hospicjum)
- Bezpłatne załatwienie wszelkich formalności w USC i ZUS
- Kierowca z samochodem do dyspozycji klienta
- Rozliczenia bezgotówkowe
- Pokrywamy koszty w kościele i na cmentarzu

Prowadzimy sprzedaż: • trumien oraz urn • tabliczek pogrzebowych • drewnianych krzyży • odzieży do pochówku

K-ce, ul. Warszawska 61, ul. Sokolska 70 (Kosztutka)  
**CAŁODOBOWY** dyżur telefoniczny: 32 209 90 90  
kom. 0601 209 810, 0607 994 954





Uczniowie I LO w Piekarach Śl. nakręcili film o stanie wojennym

## Bohaterowie spod korca

– Byliśmy tylko ziarnkami piasku, które wpadły do aparatu systemu komunistycznego i zdewaluowały go – powiedział nam Józef Bajera.

Stan wojenny zastał ich w kopalni, w domach albo kościołach. Walczyli o godne warunki życia i przyszłość swoich dzieci. Komuniści wybijali im zęby, łamali kości, zwalniali za pracy, aresztowali. Po upadku

HTTP://PIEKARY.PL/10/132783832/2



Fragment filmu nakręconego przez licealistów. Tym oknem wychodził Józef Bajera (na zdjęciu), by zgubić śledzących go funkcjonariuszy UB. **Obok: Krzyż, przed którym zwolnieni za strajki górniczy z kopalni „Andaluzja” odprawiali razem z ks. Piotrem Płonką Drogę Krzyżową**



systemu na świeczniku pozostała garstka. W cieniu zaś pochowani cisi bohaterowie, o których nikt już nie pamięta. Mają niewielkie emerytury, szwankujące zdrowie, a w sercu czasem żal, że to, o co z narażeniem życia walczyli, dziś próbuje się rozmyć, zbyć politycznym uśmiechkiem.

Znaleźli się młodzi ludzie, którzy odkrzykli stare historie, na nowo nadając im blask chwały. Uczniowie z klasy pierwszej I Liceum Ogólnokształcącego w Piekarach Śl. poszperali, popytali, zapukali do drzwi swoich sąsiadów. – Boddżem był konkurs ogłoszony przez katowicki oddział IPN na prace pisemne o świadkach i bohaterach stanu wojennego – opo-

wiada Daria Horzela, nauczyciel języka polskiego.

Okazało się, że w mieście żyje wielu dawnych opozycjonistów, działaczy „Solidarności”, internowanych i aresztowanych w okresie stanu wojennego. – Niewielu z nich jest rozpoznawalnych – mówi Agnieszka Występ, druga koordynatorka projektu, również polonistka. Na co dzień ocieramy się o tych, którzy walczyli, a dziś nikt o tym nie pamięta.

Do takich ludzi należy Marian Rzepa, pracownik szkoły. Uczniowie nie mieli pojęcia, że konserwator, dawniej pracownik drukarni w Katowicach, był aktywnym działaczem opozycji i zajmował się m.in. podziemną wolną prasą, kolportował ulotki, projektował afisze. Licealiści słuchali uważnie opowieści z czasów, które kiedyś wydawały im się równie odległe jak bitwa pod Grunwaldem.

– Uświadomiliśmy sobie, że wokół nas żyją bohaterowie – przyznają teraz. Spisali historie swoich rozmówców i dokonali... dużych skrótów, bo zasady konkursu zakładały 2,5 tys. znaków.

– Wtedy z pomocą przyszło nam miasto – opowiada D. Horzela. – Magistrat zgodził się

sfinansować dokument filmowy o mieszkańcach Piekar Śl. zaangażowanych w działalność opozycyjną po 1981 r.

Realizacja filmu – od reżyserii, poprzez scenariusz autorstwa uczennicy Joanny Mikołajczyk, po narrację (głosu udzielił uczeń Piotr Kaszuba) – spoczęła na barkach młodych ludzi z klasy dziennikarskiej. Wspierała ich TV Sfera. Licealiści pracowali z zawodowymi operatorami, ale rozmowy, pomysły na ujęcia, a potem montaż filmu należały do nich samych. – To był mocny warsztat – przyznają.

Powstał wzruszający dokument. Motywem spajającym wszystkie historie jest wiara, która w stanie wojennym dodawała sił. Rola Kościoła stojącego po stronie człowieka w filmie podkreślona jest przez postać ks. Piotra Płonki, który 30 lat temu aktywnie wspierał działania opozycyjne robotników w Piekarach Śl.

Reportaż obejrzyć można m.in. na stronie Urzędu Miasta Piekary Śl. Uczniowie I LO mieli okazję zobaczyć obszerne jego fragmenty podczas akademii z okazji 30. rocznicy wprowadzenia stanu wojennego. Po seansie w auli zapanowała cisza... **ap**



ARCHIWUM KURII METROPOLITANEJ

Zmarł ks. Józef Durok

## Kapłan studentów i budowniczy

W poniedziałek 19 grudnia pożegnali swojego dawnego proboszcza parafianie z Radlina Górnego.

Urodził się 30 września 1949 r. w Bojszowach. W 1967 r. wstąpił do Śląskiego Seminarium Duchownego w Krakowie. W latach 1968–1970 odbył służbę wojskową w Bartoszycach. Z rąk biskupa katowickiego Herberta Bednorza przyjął święcenia prezbiteratu 11 kwietnia 1974 r. w katedrze w Katowicach.

Ksiądz Józef Durok był wikariuszem m.in. w parafii Podwyższenia Krzyża Świętego i Matki Bożej Uzdrawienia Chorych w Katowicach na os. Tysiąclecia (do 1987), gdzie był także duszpasterzem akademickim.

W 1989 r. został administratorem w parafii św. Izydora w Wodzisławiu Śląskim-Radlinie Górnym, a od 1990 r. był proboszczem. Z pomocą parafian wybudował nowy kościół.

Ze względu na stan zdrowia, został zwolniony w 2006 r. z urzędu proboszcza. Zmarł 13 grudnia 2011 r. w Knurowie. Pochowany został w Radlinie Górnym. **msp**

### krótko

#### Większe Cordis

**KATOWICE-JANÓW.** Największe śląskie hospicjum 17 grudnia oddało do użytku kolejną część kompleksu Nowy Dom. Są w niej miejsca dla 37 chorych i pomieszczenia dla opiekunów. Pierwszy segment nowego budynku Hospicjum Cordis otwarte w 2009 r. Obecnie trwają prace nad ostatnim.